Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 197. CZWARTEK 31 Sierpnia 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w linar. paryz.	Stop. ciepła do Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i inne uwagi.
30	6	27 6. 29	+11.	9,4 77	ZPł. Zachodni	słaby	Pogoda	
	2	6. 4	18	2,4 28	Zachodni	,,	,,	
	10	6 39	14	2,5 77	Zachodni	.	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Bracie Redaktorze! Nadesłaną mi korespondencyą z Galicyi *ważną pod względem ogółu* — mam sobie za przyjemność przesłać Ci do umieszczenia wraz z dołączonemi uwagami.

Pozdrowienie! *S.*

Kochany Obywatelu!

Dochodzą mnie wieści że Langera sprawa do dochodzenia kryminalnego niebędzie przyjęta — i że wkrótce zostanie uwolnionym po odsiedzianym politycznym areszcie — Mieszkając w téj okolicy zrobiłem niektóre spostrzeżenia wsprawie przeciw Langerowi, takowe posłałem do tutejszéj Rady narodowéj — całe wspomnione podanie załączam ci w odpisie — może ci posłuży do jakowego użytku, jeżeli uważasz za rzecz potrzebną racz zrobić wyciąg, podaj takowy w pismach krakowskich do publicznéj wiadomości — i dołącz swe uwagi a nadewszystko starajcie się Gubernatorowi w Krakowie bawiącemu całą sprawę przedstawić — i o zabiegach Biórokracyi go uwiadomić — gdyż Langer z Aresztu jeszcze raz do Dembicy wypuszczony mógłby bez wątpienia niemało nieszczęścia na nasz kraj sprowadzić. —

Latoszyn dnia 25 Sierpnia 1848 r.

Do Szanownéj Rady Obwodowéj Tarnowskiéj w Tarnowie.

Braterstwo i Pozdrowienie!

Podpisany w okolicy Dembicy lat kilka zamieszkały, pospiesza także parę słów w sprawie przeciw Langerowi w krótkości skréślić Przedewszystkiém nie od rzeczy będzie nadmienić, że w téj tu okolicy w roku 1846 w liczbie 3 mieliśmy uprzywilejowanych komendantów mordów i rabunków: Szela, Merkel burmistrz z Pilzna i Langer oberżysta z Dembicy, którzy to dwaj ostatni w ścisłéj przyjaźni i w dobrém porozumieniu z sobą pozostawali.

W pamiętną środę 18 Lutego 1846 po południu, burmistrz z Pilzna Merkel, przybył po ostatni raz do swego krajana Langera na obrady, które do wieczora trwały — zaraz po odjeździe Merkla, Langer zaprosił swych sprzymierzeńców z Dembicy i tychże późno w noc w swym domu traktował — i do zbrodniczych zamiarów przygotował.

Skutki tych obrad sprowadziły w miejscu Dembicy śmierć ś. p. Dominika Reja, dwóch rodzonych braci Stojowskich, Aktuaryusza dominikalnego z Dembicy, Kuły N — i sędziego Henryka Rzuchowskiego, który w roku 1842 oberżystę Langera za oszustwo, a mianowicie za używanie miary fałszywéj, do Rzeszowskiego kryminału odesłał — i dla tego téż wskutek zemsty Langerowskiéj między najpierwszymi padł ofiarą śmierci. — Z Dembicy jak burza rozeszły się mordy i zniszczenia w całą tutejszą okolicę, które jak wiadomo za pomocą zbałamuconego ludu wykonano.

Langer był po on czas w Dembicy Naczelnikiem — nie zabijał on wprawdzie osobiście — ale wszystkie narady, wszystkie zapadłe i uchwalone rozkazy od niego pochodziły; podpisany znajdując się przez 3 dni w areszcie Dembickim pomiędzy niedobitkami, miał sposobność o tém osobiście się przekonać, bo słyszałem w areszcie mówiących włościan, *„nie ma tu sprawiedliwszego człowieka w Dembicy nad Pana Langera, to nasz ojciec."*

Po zamordowaniu ś. p. Dominika Hr. Reja, Langer wziął tegoż pozostałą małżonkę w swą protekcyą wraz z kilkoma powozami, różnemi kosztownemi ruchomościami obładowanemi, które s.p. Dominik Rej uchodząc z własnego domu przed rabunkiem uwiózł do Dembicy, ale z tych rzeczy około dziesięciu tysięcy N. 10,000 fl. CM. wartających nic dla właścicielki nie pozostało — a nadto Langer za kilkodniowy pobyt w swym domu Pani Rejowéj 65 fl MK naliczył i do zapłacenia zmusił. Do wszystkich prawie Instancyj Sądowych począwszy od najwyższéj Instancyi w Wiedniu, aż do miejscowéj Zwierzchności w Dembicy udawała się kilkakrotnie obywatelka Rejowa z swą żałobą o sprawiedliwość za popełnione zbrodnie na osobie jéj małżonka i majątku w Dembicy, ale jéj skargi były głosem wołającego na puszczy; w domu Langera nie poważono się zrobić nawet rewizyi, gdyż Breindel kreishauptman takowéj nie pozwolił, uważając ten rabunek za zdobycz wojenną Po tych okropnych wypadkach, każdy dobrze myślący wzdrygał się na widok oberżysty Langera, każdy omijał jego dom zajezdny, to wszystko jeszcze więcéj oburzało Langera, a nareszcie obawa zasłużonéj kary Boskiéj za tę szkaradną zbrodnię niepokoiły Langera, występował on publicznie z groźbą przeciw Polakom i ich narodowości. — Przy ogłoszeniu konstytucyi w Dembicy gdy się licznie różne stany zgromadziły—

Langer w rynku publicznie podburzał obywateli wieśniaków aby wzięli cepy i kosy i rozpędzili surdutowych — a nareszcie ogłaszał, przyjdzie czas, że będziemy im te kokardy na głowach cepami przybijać — Langer na pośmiechowisko przypinał psom dwukolorowe tutejsze narodowe kokardy i swemu koniowi wierzchowemu do ogona. — Wnoszono żałobę do miejscowéj zwierzchności, ale podoboo żaden skutek nie nastąpił.

Wkrótce po ogłoszonéj konstytucyi Langer wypakowawszy brykę kilkoma kuframi, w których rozmaite rzeczy z rabunku z r. 1846 pochodzące znajdować się miały, kryjomo wyjechał z Dembicy przez Tarnów do Czech - ale w drodze wywożenie rzeczonych kufrów padło w podejrzenie — Langer w okolicy Bilska został aresztowany, — na daną wiadomość do Dembicy o swéj podróżnéj niepomyślności, uzyskał Langer za pośrednictwem Ces Kr. Cyrkularnéj Expedytury najchlubniejsze świadectwo moralności, które to świadectwo *miejscowa Zwierzchność* co dosłownie potwierdziła i tym sposobem tego przyaresztowanego zbrodniarza uwolniono. Pod niebytność Langera przez kilka tygodni cieszyliśmy się błogim pokojem, ale gdy tylko Langer z swéj podróży do Dembicy powrócił, różne krążyły niepokojące wieści — powszechnie mówiono, że Langer buntuje obywateii wieśniaków, ustawicznie widziano bandy obywat. wieśniaków u Langera — w czasie jarmarku lub jakiego święta tłumy wieśniaków okrążały Langera publicznie w miasteczku — gdzie Langier niezmordowanie zasilał takowych swemi piekielnemi naukami, dążącemi do anarchii. — To wszystko działo się publicznie w obliczu w Dembicy zamieszkałego eksponowanego Kommissarza Cyrkularnego, w obliczu finansowego kommissarza Wolfrana, który nam jest znany z 1846 roku — w obliczu miejscowéj zwierzchności i straży finansowéj, którą tak drogo opłacamy.

Na wniesioną piśmienną skargę do szanownéj Rady Narodowéj, że Langer obywateli wieśniaków buntuje, którą podobno ekonom z Zasowa przedłożył, Rada Narodowa wyprawiła z pośród swego grona kilku członków do P. Krajshauptmana Merkela a mianowicie obywateli Tretera, Husakowskiego, Podymowskiego i podpisanego także — z żałobą do P. Krajshauptmana, który przyrzekł satysfakcyą wymierzyć — ale jak mi wiadomo żadna nie nastąpiła.

W parę tygodni późniéj Langer publicznie na rynku oświadczył zgromadzonym obywatelom wieśniakom, że surdutowych cepami wymordować każe, — którą okoliczność świadczą: Józef Sikora kucharz i Michał Kowal obydwa z Latoszyna przybrawszy sobie obywateli Trzecieskiego, Garbarzyńskiego, Rolego, Marjańskiego, udaliśmy się osobiście do Eksponowanego kommissarza Blauta w Dembicy, z żałobą, że Langer buntuje oby. wieśniaków, że pragnie wywołać reakcyą, odwołałem się na pomienionych świadków, nareszcie powołałem także Proboszcza z Gumnisk, oby. Witowskiego, na świadka, że Langer i w Gumniskach obywateli wieśniaków bałamuci, — również i to zażalenie nie zostało uwzględnione — ani mnie, ani téż powołanych świadków protokularnie nie wysłuchano i żadnéj nie zrobiono satysfakcyi — trafiło się także, że Langer w czasie wyborów na deputowanych wpadł z wściekłością na salę obradową, podburzał obyw. wieśniaków przeciw surdutowym publicznie i został przez Gwardyą do kancellaryi Dominikalnéj odprowadzony i obżałowany, ale i ztamtąd bezkarnie uwolniony. Obojętność panów urzędników na zbrodnicze czynności Langerowskie przechodziła wszelkie granice, a nawet w téj chwili, gdy dnia 14 b. m. oberżysta Langer przypasowawszy pałasz dosiadł konia i publicznie oświadczył, że dzisiaj musi swój plan do skutku doprowadzić, że włościan zawezwie i mordować każe, — trwogą przejęty obyw. Herzog udał się do kommissarza finansów Wolframa, oznajmił mu Langerowskie zamiary i prosił o pomoc, na to otrzymał następną odpowiedź: „Der Langer macht nur ein Scherz“ ale ten żart wkrótce sprowadził kilkadziesiąt w cepy i widły uzbrojonych włościan do Dembicy, a kilka tysięcy czekało na hasło Langerowskie, gdyż od wsi do wsi włościanie o zamiarach Langera znać sobie dawali spiesznie. — Dzięki szczególnie obywatelowi Wassala porucznikowi od C. K. pułku kiraserów, dzięki miejscowéj Gwardyi, która przez energiczne postępowanie łącznie z władzą wojskową, umiała zapobiédz tumultowi, któryby najokropnięjsze sceny mógł w kraju wywołać. Sprowadzony Langer do kancellaryi urzędowéj, przy swojém aresztowaniu nie wahał się jeszcze powiedzieć pomienionemu porucznikowi w te słowa: „Herr Lieutenant Sie bedauern es Ihre freche That.“

Zwracam uwagę Szanownéj Rady że Langerowska biurokracya, nie była to momentalna bez przygotowania jak partya Langerowska bezczelnie twierdzić usiłuje, bo Langer kilka miesięcy wprzód nad tém pracował, włościan zmawiał, napijał z nimi po karczmach — a nawet pieniądze między włościan w Pustyni w karczmie rozdawał, aby byli przygotowani na każde jego zawołanie, o czém mi obywatel Kamil Krauze nadmieniał. — Reakcya Langerowska była przeto wyraźnie umowiona po żniwach — od kilku tygodni obiegały wieści między włościanami, że będzie nowa tak zwana Rabacya — to znowu że surdutowi wsie palić, ludzi zarzynać będą. — Indywidua pod różnemi postaciami przebiegały wsie i lud bałamuciły we wsi Osiece przechodzący i nieznajomy dziad tamtejszéj gromadzie robił podobne przepowiednie, o czém podpisanemu obywatelka Romerowa opowiadała, w innych zaś miejscach jako to we wsi Kiełkowie, Rzemieńcu między ludem kursowały wieści ze dnia 13/8 i 15/8 przyjdzie do wybuchu z których to powodów mieszkańcy tamtejszych okolic w ustawicznéj trwodze zostawili. Nie jest to moim zamiarem opisywać szczegóły z dnia 14/8 w którem Langerowska reakcya wywołaną została — mam przecież po sprawiedliwości Boga nadzieję że kommissya bezstronna na miejsce zesłana i że to wszystko ściśle dochodzoném będzie i że Langer według praw ogłoszonego sądu doraźnego ukaranym zostanie — celem moim jedynym było obeznać szanowną Radę o ile mi wiadomém było z poprzedniczem zachowaniem się Langera które to okoliczności przy nastąpić mającéj komissyi pod rozwagę wziętemi byćby powinny — na wszelki wypadek zdaje mi się być rzeczą nieodzowną, by Szanowna Rada raczyła z pośród swego grona — lub téż innych, dwóch powszechne zaufanie posiadających obywateli za assydentów przeznaczyć i oto u Rządu postarać się aby ci dwaj assydenci od szanownéj Rady przeznaczeni koniecznie przy nastąpić mających komissyach nie przerwanie obecnymi być mogli.

Wypadałoby także obmyślić środki by partya Langerowska w Dembicy jako też ci włościanie z Pustyni: Kandzerza i Kozłowek, którzy się na wezwanie Langera zbrojno stawili i którzy dotąd wierzą niestety przyaresztowanemu, dla uniknienia jakowych nowych zamieszek, przynajmniéj pod ścisły dozór policyjny wziętymi być mogli.

Latoszyn dnia 18 Sierpnia 1848 r.

Ludwik *Piotrowski.*

(A. N.) Niedawno czytaliśmy o odezwach do ludu galicyjskiego, podburzających go do wyrznięcia szlachty i księży po raz drugi — dziś dochodzą nas wieści, że herszt bratobójców Langier znany z rozbojów w r. 1846, ma być uwolnionym z więzienia, by z większém zastanowieniem i rozsądkiem niż dotąd mógł kuć spiski, aby rzezać powtórnie swych bliźnich.

Oto nowy pęk cierniowy — wpleciony w męczeńską koronę naszą!

I w nim, jak wszędzie biórokracya sprawczynią nieszczęść naszych — Do niéj więc przemówię słów kilka — oby nie na próżno!

W imie Ojca i Syna i Świętego Ducha poczwaro przeklęta! wzywam cię! — powstań, a wyrzecz czego żądasz, dokąd dążysz? kto jesteś?

Krwi łakniesz? *krwi naszéj serdecznéj, krwi męczenników naszych — krwi wytoczonéj* pośród snu zdradą i morderstwem, krwi wytryskającéj z pod mogił naszych? — Zaprawiłaś się *na krwi* naszéj hijeno! — bez niéj żyć już nie możesz, *krew nasza* to chléb twój powszedni — do niéj wzdychasz codziennie jak święci Pańscy do zbawienia wiecznego! Chcesz do dna wychylić to czerwone morze, by w niém utopić zgryzoty sumienia, i ciężar zbrodni, co tłoczy czarną duszę twoją — chcesz się we krwi utopić by się ukryć przed dłonią Wszechmocnego?!.

Ale każda krwi Polskiéj kropelka, weżre się jadem trucizny w twą duszę — i palić ją będzie — palić żarem piekielnym aż do dnia sądu.

Pragniesz jęków naszych? — O zaiste brzęk pogrzebowy łańcuchów naszych — niemowlęcych sierot naszych skomlenia — i konających męczenników naszych westchnienia — i łzy sierot, i pomor i głód i wrzask i zgrzytanie zębów, przy poklaskach całego piekła — otu luba, to urocza muzyka dla ucha twojego.

Ale ta muzyka zniszczenia padnie na duszę twoją gromem — gdy razem z nami staniesz na sąd przed tronem przedwiecznego Pana!

By upiór krwiożerczy wszczepiasz kły swoje mordercze w ciała nasze i w dusze nasze i w żywot nasz cały i ssiesz krew aby nas zabić na wieki.

Ale naród Polski do wielkich od Boga powołany czynów! W nim przyszłości złożone nadzieje. Żadna moc piekielna nie skruszy olbrzymiéj jego żywota potęgi.

My żyć będziem — żyć musim koniecznie — bo Pan nami kieruje widocznie, bo nas srogo doświadcza, a nad nami czuwa Jego Opatrzności ręka!

Ale to słowa wiary — nadziei i zbawienia — niezrozumiałe one *Potępieńcom!* — Przemówię zatem językiem innym, który trafi do serc waszych, niecni biurokraci! — językiem zemsty! — językiem rozpaczy!

Drżyjcie zbrodniarze! Krew braci naszych — wymordowanych przez was niewinnie w latach 1846 i 1848 — krew męczenników i więźniów naszych, krew Abla! ona woła o pomstę do Nieba i do nas!

Myśmy tę zemstę naszą złożyli na świętym ołtarzu zmartwychwstającéj ojczyzny — poświęciliśmy ją na ofiarę *Panu* w obec Wolności, Równości i Braterstwa. —

Nie obudzajcież Lwa zemsty z piersi naszych!

Nie wywołujcie piekła z serc naszych!

Albowiem przepełniona już miarka nieprawości waszych! — Już koniec blizki — jeżeli sami tego chcecie.

Wydarliście nam najświętsze prawa nasze — podeptaliście sprawiedliwość nogami waszemi szydzicie z Zbawienia — z cnoty religii i *wszelkiego ludzkiego uczucia ale pomnijcie:*

Gdzie *miecz sprawiedliwości* działać przestaje, tam działa *sztylet zemsty*

Każda *kropelka krwi* braci naszych *na nowo* przez was *przelana — okupiona będzie głowomi waszemi, głowami żon waszych i niemowląt waszych!*

Miejcie litość nad sobą samymi.

Jeżeli *krew nasza popłynie bezkarnie* — to ją ożenim z krwią waszą — *krwi anielskiéj i szatańskiéj strumienie zlejemy w jedno morze czerwone* cierpienia i rozpaczy — z którego czerpać będziem *natchnienia i nowe zmartwychwstania siły.*

W imie ludzkości — w imie niewinnych rodzin waszych, w imie własnego życia waszego odzywamy się do was. —

Zaklinamy was:

Ocknijcie się — upamiętajcie się, *dopóki jeszcze czas!* Albowiem wkrótce będzie już *zapóźno!*

Grom zniszczenia wisi nad głowami waszemi, nawróćcie się do Boga! — nawróćcie się na łono ludzkości, któreście opuścili aby przejść na łono szatana!

Nie wadźcie nas na pokuszenie!

My pragniemy żyć w zgodzie, jedności i braterstwie z ludami — nie róbcie nas apostołami zemsty i zniszczenia.

My niesiemy światu miłość, pokój i zbawienie! nie róbcież nas *zbirami, zbrodniarzami*

My walczymy za wolność i Ojczyznę w *boju otwartym*, nie róbcież nas *skrytobójcami.* —

My pragniemy w szacie godowéj w *anielskiéj bieli* i z wieńcem zielonym błogosławionych na męczeńskiéj skroni wejść w Zbawienia naszego krainę, nie róbcie nas *czartami — krainy naszéj nie róbcie piekłem!!!*

Wysłuchajcie przestróg naszych — *póki jeszcze czas!!!*

Żądamy niezwłocznego ukarania bratobójców. Żądamy niezwłocznego usunięcia od władzy i kary podżegaczy do mordów bratnich.

To jedynie ukoić w części zdoła całowieczne cierpienia nasze! — Pomnijcie potwory, pomnijcie straszydła, wy coście boską naturę człowieka spodlili, zniżyli serce jego aż do samych ostatnich czeluści piekła! pomnijcie na to, że serca nasze są rozdarte, ale w duszy, ale w każdéj żyle, w każdéj kropelce krwi wre zemsta — zemsta jakiéj świat ani dzieje nie mają przykładu!

Polecamy sprawę naszą *Tobie Boże Ojcze nasz!* modlimy się i modlić się nieprzestaniemy do Ciebie Panie *o oświecenie* zbójców naszych, — by się ocknęli — by się upamiętali w zbrodniczéj szalonéj wściekłości — w zamachach potępienia wiecznego! ale jeżeli taka niezmienna wola Twoja Panie, aże-

by krwi niewinnéj się lały strumienie, a to za wolność i godność rodu człowieka na którego skronie ty sam Ojcze Wszechmocny Bozkie położyłeś znamię — więc stań się wola twoja Panie — i Ty Ojcze dopomóż nam *kiedy straszna odpłaty wybije godzina!* S.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

10 chorągwi zdobytych na Piemontczykach przywieziono do tutejszego arsenału, gdzie na ganku wystawione każdy oglądać może. — Władze zajmują się zakazywaniem sprzedaży dzienników po ulicach, pewnie i dowolnemu przylepianiu Plakatów wkrótce będzie koniec położony. W tych dniach przygotowano prawo o stęplowaniu dzienników i kaucyi redaktorów. Wielka część gwardyi narod. oświadczyła, że nigdy już nie obróci broni przeciwko robotnikom, i że powinno wojsko do tego być użyte. W skutek czego 3 świeże pułki zbliżają się do Wiednia. Aby powściągnąć lud od nowego wybuchu, obeszli studenci wszyskie fabryki w mieście i po przedmieściach, prosząc robotników, aby się spokojnie zachowali. Liczba poległych w ostatniéj walce wynosi 18 osób, i do 200 rannych na obu stronach. Przybyła deputacya z Pragi, z protestem przeciw zniesieniu *swornosti.* Dziś rano w ogrodzie ludu odbyło się posiedzenie *patryotycznego związku płci pięknéj*. Przedmiotem rozpraw był nieszczęśliwy los poległych robotników, pielęgnowanie zastawionych po nich sierót, składki i t. d aż tu nagle banda gwardzistów narodowych szturmuje, i póty krzyczy, wrzeszczy, dopóki się to piękne towarzystwo nie rozeszło.

Podług wiadomości z Włoch, Karol Albert nie chce przekraczać rz Ticino i tylko odpornie działać będzie. Pośrednictwo francuzko - angielskie dotąd odrzucone.

PRUSY.

Berlin 29 *Sierpnia.* Policya zajęta wciąż aresztowaniem demokratów; Ludność jest jeszcze ciągle wzburzona i niespokojna a najwięcéj z powodu rozgłoszonéj wieści, że dziś w nocy ma przyjść do ostatecznéj rozprawy. *Związki demokratyczne* zeszły się w téj chwili na konferencyą powszechną. Cokolwiek bądź zajść może, straż obywatelska na wszystko przygotowana.

Poznań 17 *Sierpnia.* Batalion poznańskiéj landwery od dni kilku wrócił z Głogowa; podczas marszu w miasteczkach żydowsko-niemieckich, przyjmowano naszych żołnierzy zwykle okrzykiem *„die kossiniere!„* i nie zbyt pochlebnemi przydomkami. Garnizon pozn. znów od niejakiego czasu ruchawy bojki i zwady, których przez dni kilka słychać niebyło znów się tu i owdzie staczają na ulicy, i po domach: przyczyną są zwykle obelgi na które Polacy osobliwie żołnierze są wystawieni. == Słychać że Bazar ma się wkrótce pozbyć swéj załogi, czas by był wielki żeby ta krzycząca prawda, ten gwałt tym nieznośniejszy że jest li na jątrzenie i błachą zemstę obrachowany, ustał nakoniec.

ANGLIA.

Londyn 25 *Sierpnia.* Klubiści z Asthon zmieniają codziennie miejsce swych zgromadzeń — policya ich tropi — zbiegowiska zbrojne nabawiają rząd trwogi – znaczna siła wojska stoi w pogotowiu. — Handel angielski z Europą zawieszony — z Ameryką ustaje. Kolonie ogłaszają się bankrutem wszędzie upadek zaufania i kredytu — przyrost długów narodowych, oto stan Anglii wymagający natychmiastowego śledztwa i bezwzględnéj pomocy.

WŁOCHY.

Rzym 16 *Sierpnea* Żydzi zamieszkali w państwie papieskiém nabywają zupełnego i całkowitego posiadania praw obywatelskich. Swieże legiony gwardyi narodowéj formują się i w krótce wyruszą ku granicom Lombardyi i Wenecyi Lud zgromadził się dziś na placu Kwirynalskim — gwardya rzymska przybyła także i Papież dał się słyszeć. Niektórzy z ludu uważając w Papieżu za mało zapału zawołali w głos: *„Ojcze święty! ducha i odwagi!"*

Medyolan 20 *Sierpnia.* Radecki odebrał miastu wszystkie sikawki i umieścił ja na zamku. Z tąd powstaje obawa że Radecki zamierza miasto w perzynę zamienić gdyby jeszcze raz chętki dostało powstanie wywołać. — *(Szw. G.)*

Turyn. Gabinet sardyński uzasadniony stanowczo, wydał zaraz swoj program, w którym oświadcza że wzarządzeniu środków ku uzbrojeniu całego ludu energiczniéj postępować będzie niż dawne ministeryum że na zawieszeniu broni przestać nie może, gdyby to miało prowadzić do dalszych coraz haniebniéjszych układów z Austryą, zresztą wzywa Francyą o pomoc. — Zgromadzenie narodowe w Turynie wystósowało adres do rządu króla aby wziął za podstawę swych rządów nie zimne tajemnicze i kunsztowne kombinacye dyplomacyi zagranicznéj, lecz życzenia ludu, prawnie wyrzeczone na zgromadzeniu narodowém. —

MULTANY i WOŁOSZCZYZNA.

Z listu pisanego do Czerniowiec dowiadujemy się że Moskale zostaną tu przez całą zimę, spodziewamy się ich jeszcze 40,000. Dzieją się tu oburzające sceny. Moskale zabrali najpiękniejsze pałace bojarów wśród miasta leżące, i porobili z nich szpitale dla swego wojska; robią ogromne magazyny zboża, wysyłają komissarzy po wszystkich wsiach, którzy wydzierają zboże różnego gatunku, drzewo siano i masło, niemając żadnego względu na to do którego narodu należą ci, których rabują chociaż by ci zostawali pod opieką obcego mocarstwa. Kraj wiele na tém cierpi i ubożeje, tylko zwolennicy ks. Sturdzy bywają od tych rabunków wyłączeni, jak *n. p.* Paszkan i inni. Mówią ze Moskwa wypowiedziała Turcyi wojnę dla tego że na Wołoszczyźnie na konstytucyę pozwoliła. Słychać żo do Jass ma przyjść 40,000 Turków, aby Moskali ztamtąd wypędzić. Mimo że cholera ustała, choroby przcie nie ustały, mianowicie febry wielce nas trapią. —

Redaktor **Władysław Iżycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**